

Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 22 bm. rozpatrzyło materiały na IX Plenum KC PZPR, które poświęcone będzie sprawie gospodarowania zasobami ludzkimi i zadaniami partii w kształtowaniu twórczej i aktywnej postawy ludzi pracy.

Podkreślono, że dalsza realizacja programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wymaga intensyfikacji gospodarowania zasobami ludzkimi. Szczególnego znaczenia nabiera zwłaszcza racjonalna polityka zatrudnienia, lepsze wykorzystanie ludzkiej pracy, uzdolnień, wiedzy, kwalifikacji, inicjatywy. Pełne wykorzystanie tych czynników służyć będzie procesom rozwojowym naszej gospodarki i kraju.

Biuro Polityczne zaleciło, aby proponowane na IX Plenum KC PZPR materiały przedyskutować z aktywnym udziałem partyjnych i państwowych no-gospodarczym. (PAP)

Rozpoczęła się dyskusja

Międzynarodowa konferencja
teoretyczna w Warszawie

22 bm. kontynuowała w Warszawie obrady międzynarodowa konferencja teoretyczna na temat „Klasa robotnicza i jej partia we współczesnym społeczeństwie socjalistycznym”.

Obradom przysłuchiwali się: sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz oraz kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów KC PZPR.

Tego dnia rozpoczęła się dyskusja, podstawą której stały się przemówienia przewodniczących delegacji partyjnych uczestniczących w konferencji.

Przewodniczącą delegacji bułgarskiej, zastępcą członka Biura Politycznego KC BPK — Kostadin Gjaurov stwierdził, że wzrost roli klasy robotniczej w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego realizuje się na gruncie osiągniętych w rezultacie zwycięs-

Odpowiedzialny jest Izrael

Raport Waldheima
o sytuacji
na Bliskim Wschodzie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przygotował dla Rady Bezpieczeństwa raport na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Dokument ten przedstawia starania Organizacji Narodów Zjednoczonych o pokojowe uregulowanie konfliktu bliskowschodniego.

Raport sekretarza generalnego ONZ będzie podstawowym dokumentem na sesji Rady Bezpieczeństwa poświęconej całokształtowi sytuacji na Bliskim Wschodzie. Sesja rozpoczyna się 4 czerwca.

Dokumenty dołączone do raportu nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że odpowiedzialność za przeciąganie się kryzysu na Bliskim Wschodzie spada wyłącznie na rząd Izraela, który w praktyce odmawia jakiegokolwiek współpracy z ONZ i poszukiwaniu pokoju przeciwstawia politykę agresji i ekspansji kosztem sąsiadujących z Izraelem państw arabskich.

O tym, że Izrael wyraźnie nie chce przystać na sprawiedliwe pokojowe uregulowanie konfliktu, mówi rozdział raportu poświęcony wysiłkom specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunnara Jarlinga.

W końcowej części raportu Kurt Waldheim pisze, że Rada Bezpieczeństwa omówi wszystkie aspekty sytuacji na Bliskim Wschodzie. Problem stojący przed radą jest wyjątkowo skomplikowany. Napiecie, którego źródłem jest konflikt bliskowschodni, stanowi ciężkie brzemie nie tylko dla krajów tego regionu, lecz również dla całej społeczności międzynarodowej — podkreśla Kurt Waldheim. (PAP)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Poznań, środa 23 maja 1973

Nr 121 (9093)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

L. Breżniew zakończył wizytę w NRF

„Kroczymy drogą pokoju
i dobrosąsiedzkiej współpracy”

Sekretarz generalny, KC KPZR Leonid Breżniew zakończył 22 bm. wizytę w NRF i opuścił stolicę Niemiec Zachodnich

Na lotnisku Leonida Breżniewa i towarzyszące mu osoby

żegnali kanclerz NRF, Brandt, ministrowie rządu zachodniemieckiego, radzieccy i zagraniczni dyplomaci oraz liczni dziennikarze. Podczas ceremonii pożegnalnej, Leonid Breżniew i Willy Brandt wygłosili krótkie przemówienia.

Leonid Breżniew oświadczył: „Nasza wizyta w Republice Federalnej Niemiec dobiega końca. Była ona krótka, ale przepełniona dużą treścią polityczną. Wysoko cenię długotrwałe, konstruktywne i prawdziwie przyjacielskie rozmowy, które przeprowadziliśmy w tych dniach z kanclerzem federalnym, panem Willy Brandtem.

Nasze rozmowy jak i porozumienia, które zostały podpisane podczas naszej wizyty,

wspólne oświadczenie o wynikach rozmów, które podpisaliśmy z kanclerzem Brandtem — to nowe, poważne kroki na drodze do rozwijania współpracy między narodami naszych państw. Świadczą one o tym, że zdecydowanie kroczymy drogą, nakreśloną w Moskwie i Oreandzie — drogą pokoju, dobrych stosunków i dobrosąsiedzkiej współpracy.

(Skrót wspólnego oświadczenia zamieszczamy na str. 2).

Dni naszej wizyty były wypełnione napiętą, intensywną pracą. Nas, uczestników tej pracy, ożywiła świadomość, że

Dokończenie na str. 2

Premier Piotr Jaroszewicz
udał się do Turcji

22 bm. w godzinach porannych udał się drogą lotniczą do Turcji prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Składa on w tym kraju oficjalną wizytę na zaproszenie premiera rządu Republiki Turcji — Naim Talu.

Na warszawskim lotnisku Okęcie prezesa Rady Mini-

strów żegnali członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim.

Obecny był charge d'affaires a. i. Turcji w Polsce — Kerem Aymut Altan.

Prezesowi Rady Ministrów towarzyszą: minister handlu zagranicznego — Tadeusz Olechowski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Henryk Kisiel, wiceminister spraw zagranicznych — Józef Czyrek, podsekretarz stanu przy Radzie Ministrów, rzecznik prasowy rządu — Włodzimierz Janiurek, członek PAN — prof. dr Kazimierz Michałowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Tadeusz Kalinowski oraz grupa doradców i ekspertów.

W drodze do Turcji, przelatując nad terytorium ZSRR, Rumunii i Bułgarii, premier P. Jaroszewicz przesłał z pokładu samolotu depesze z pozdrowieniami do premierów: Aleksieja Kosygina, Iona Maurera i Todora Żiwkova.

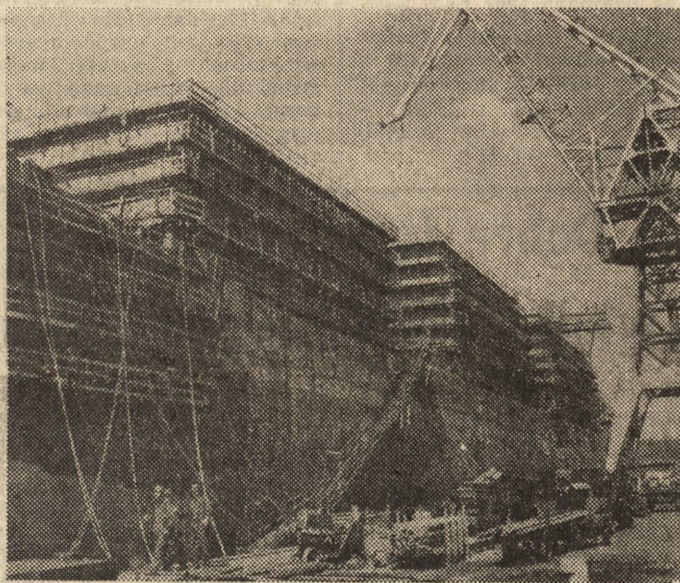
Na udekorowanym flagami państwowymi Polski i Turcji lotnisku w Ankarze premiera Piotra Jaroszewicza powitał premier Turcji Naim Talu. Po przywitaniu oraz przeglądzie kompanii honorowej premier Jaroszewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do rezydencji w Ankarze.

Po krótkim odpoczynku P. Jaroszewicz udał się do mauzoleum twórcy Republiki Turckiej Kemala Paszy Atatürka, gdzie złożył wieniec i wpiął się do księgi. (PAP)

WIELKO
POLSKA GOSPODARNA

Jury konkursu zakończyło swe prace. Spośród 133 przedsięwzięć biorących udział w międzyzakładowym współzawodnictwie o najlepsze wyniki w gospodarności, jury postanowiło nagrodzić 17 i wyróżnić dalszych 13 załóg. Szczegóły na stronie 3.

Do przewozów samochodów



Jedną ze specjalności Gdynskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej są statki dużego tonażu. Od momentu wybudowania pierwszego 55-tysięcznika — „Manifestu Lipcowego” zwodowano ich tu już kilka, głównie na zamówienie armatorów zagranicznych. Obecnie przy nabrzeżach wyposażonych w Stoczni znajdują się dwie tej wielkości jednostki. Warto przypomnieć, że „Kommunardzi” budują obecnie pierwszy polski 100-tyśięcznik.

Na zdjęciu: 55-tysięcznik dla armatora szwedzkiego. Jest to jednostka przystosowana do przewozu samochodów osobowych.

CAF — fot. Uklejewski

Islandzki gość
w Krakowie

22 bm. minister spraw zagranicznych Islandii — Einar Agustsson wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył na Ziemię Krakowską.

Islandzki gość zwiedził zabytki Krakowa, zapoznał się również z historią i współczesnym rozwojem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W godzinach popołudniowych szef dyplomacji islandzkiej przybył na teren b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince. (PAP)

okazji tego święta narodowego w Kolombo odbyła się defilada wojskowa i manifestacja, którą przemawiał prezydent Republiki Sri Lanka, William Gopallawa.

Spotkanie Le Duc Tho - Kissinger

We wtorek w okolicach Paryża odbyło się kolejne spotkanie między przedstawicielami DRW Le Duc Tho i doradcą prezydenta USA Henry Kissingerem w ramach kolejnej rundy rozmów wietnamsko-amerykańskich.

Uspokojenie w Libanie

W libańskiej stolicy — Bejrucie przedstawiciele palestyńskiego ruchu oporu i władz libańskich kontynuują konsultacje i rozmowy. Uczestniczą w nich przywódcy głównych partii politycznych kraju oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw arabskich. Życie w Libanie wraca powoli do normy.

Kontakty NRF — Egipt

Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel, na zakończe-

Węgierska wizyta w Bułgarii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Bułgarii, Petyra Mladenowa przybył we wtorek do Sofii z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Janos Peters.

Przy trumnie I. Koniewa

Członkowie Biura Politycznego KC KPZR, radzieccy dowódcy wojskowi pełnili we wtorek wartę honorową przy trumnie marszałka Koniewa, który zmarł w poniedziałek w wieku 76 lat.

Zajazt odwiedzi ZSRR

Jak poinformowała bliskowschodnia agencja prasowa MENA, egipski minister spraw zagranicznych Mohammed Zajazt złożył wi-

WYŚCIG
POKOJUPierwszy sukces
reprezentanta NRD

Awans Andrzeja Kaczmarka

25-letni student ekonomii z Berlina Thomas Huschke odniósł etapowe zwycięstwo na trasie z Lubina do Goerlitz (105 km) wyprzedzając po pasjonującej końcówce naszego lidera Ryszarda Szurkowskiego i 23-letniego Francuza J. L. Danguillaume.

Na XII etapie barwny kolarski peloton przekroczył granice Polski i NRD. Sukces reprezentanta gospodarzy został owacyjnie powitany na stadionie „Przyjaźni” w Goerlitz, a chyba jeszcze większą owację zgromadził Ryszardowi Szurkowskiemu tysiące polskich turystów oraz pracowników cemento-budowy w tym mieście.

Wtorkowy etap, rozegrany wprawdzie po deszczu, na mokrej szosie, ale przy pięknej słonecznej pogodzie, upłynął spokojnie, gdyż nie dwie krakusy na trasie oraz niebezpieczny dojazd do stadionu. Nasi reprezentanci należeli do pechowców, ponieważ Lis i Kaczmarek mieli wywrotki, ale mimo to znowu odnieśli sukces. Szurkowski zajął drugie miejsce i po raz siódmy w tym wyścigu stanął na podium zwycięzców etapowych, a Andrzej Kaczmarek w łącznej klasyfikacji po XII etapach wysunął się na trzecie miejsce wyprzedzając Walerego Lichaczewa.

Na trasie XII etapu znajdowały się dwie lotne premie. Pierwszą w Chojnowie na 29 kilometrów od startu wygrał Szurkowski przed Li chaczewem i Francuzem Danguillaume zaś na 57 km w Bolesławcu zwyciężył Norweg Klavnes przed Danguillaume i Diepevenem (Holandia).

Dokończenie na str. 2

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE
PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Delegacja KC SED w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR udała się 21 bm. do Związku Radzieckiego delegacja Komitetu Centralnego SED z członkiem Sekretariatu KC SED Horstem Dohlschem.

Rozmowy Pompidou — Heath

W godzinach południowych zakończyły się w Paryżu rozmowy prezydenta Francji Georges'a Pompidou z premierem W. Brytanii Edwardem Heathem. W sumie o-baj politycy rozmawiali 9 godzin.

Rocznica Sri Lanki

22 bm. przypada pierwsza rocznica proklamowania Cejlonu suwerenną republiką Sri Lanka. Z

G. Heinemann i W. Brandt zaproszeni do ZSRR

Skrót wspólnego oświadczenia o wizycie L. Breżniewa w NRF

„Sekretarz generalny KC KPZR i federalny kanclerz NRF omówili kluczowe problemy stosunków między ZSRR a NRF. Wiele uwagi poświęcono także aktualnym problemom międzynarodowym, a przede wszystkim perspektywom zapewnienia pokoju w Europie i na całym świecie. Rozmowy przebiegały w serdecznej i rzeczowej atmosferze, w duchu wzajemnego zrozumienia, co odpowiada charakterowi stosunków między obu państwami”.

Podkreśla to wspólne oświadczenie o wizycie Leonida Breżniewa w NRF w dniach 18 — 22 maja. Oświadczenie podpisali Leonid Breżniew i Willy Brandt.

Obie strony uważają układ z 12 sierpnia 1970 r. „za historyczny etap w stosunkach między ZSRR a NRF oraz w całokształcie rozwoju sytuacji w Europie”. „Stwierdzają one jednomyślnie, że układ stanowi trwałą podstawę dla przewidywanego trudnego przelotu dla przebudowy i polepszenia stosunków między obu państwami. W ciągu krótkiego okresu, który upłynął od podpisania układu osiągnięto odczuwalne wyniki w wielu sferach współpracy”.

Uzgodniono odbywanie także w przyszłości spotkań i wymiany poglądów między kierowniczymi działaczami obu państw.

W toku rozmów stwierdzono, że „rozwój kontaktów gospodarczych i przemysłowych stanowi ważny cel polityki obu państw, albowiem rozwój taki przynosi wielką korzyść narodom i stwarza trwałą, materialną podstawę pokoju”.

Do pomyślnego procesu zachodzącego w Europie przyczyniły się układy ZSRR, PRL i NRD z NRF oraz czterostronne porozumienie z 3 września 1971 r., które „uwzględnia istniejącą w Europie rzeczywistą sytuację i służy zapewnieniu pokojowego rozwoju”.

Leonid Breżniew i Willy Brandt podkreślili znaczenie układu o podstawach stosunków między NRF a NRD dla złagodzenia napięcia w Europie. Powitali oni z zadowoleniem zbliżające się przystąpienie tych obu państw do ONZ. Są oni zgodni co do tego, że ścisłe przestrzeganie i pełne urezeczywistnienie czterostronnego porozumienia „stanowi istotną przesłankę trwałego odprężenia w centrum Europy i polepszenia stosunków między odpowiednimi państwami, a zwłaszcza między ZSRR i NRF”.

Kanclerz federalny poinformował o stanie rozmów z rządu federalnego z rządem CSRS o normalizacji dwustronnych stosunków na możliwej do przyjęcia dla obu państw podstawie i w związku z tym o wysiłkach rządu federalnego, zmierzających do ostatecznego zamknięcia sprawy Układu Monachijskiego.

Leonid Breżniew i Willy Brandt są zgodni co do tego, że pomysłowe zakończenie rozmów między rządem NRF i rządem CSRS „miałoby duże znaczenie dla sprawy dalszego złagodzenia napięcia w Europie”. Kanclerz federalny podkreślił gotowość rządu federalnego do nawiązania stosunków dyplomatycznych również z tymi państwami na wschodzie Europy, z którymi stosunki takie jeszcze nie istnieją.

„Obie strony są ożywione zdecydowaną wolą przyczynienia się do sukcesu konferencji

L. Breżniew zakończył wizytę w NRF

Dokończenie ze str. 1

jest ona poświęcona szczytnym celom i przynosi korzyść narodom obu naszych państw i sprawie pokoju.

W imieniu własnym i w imieniu wszystkich przybyłych ze mną towarzyszy wyrażam szczerą wdzięczność panu kanclerzowi federalnemu i rządowi Republiki Federalnej za gorącą gościnność i dobrą współpracę w tych dniach. Serdecznie dziękuję także za uwagę i dobry stosunek mieszkańców miasta Bonn.

„Do nowych spotkań panie kanclerzu federalny!”

Willy Brandt podkreślił w przemówieniu wielkie znaczenie rozmów i spotkań z Leonidem Breżniewem.

„Zanim życzyć będę panu dobrej drogi, pragnę powiedzieć, panie sekretarzu generalny, że rozmowy, które prowadziliśmy tutaj w Bonn w ciągu minionych 4 dni uważamy za bardzo ważne.

Wczoraj wieczorem mogliśmy już wskazać na dobre wyniki naszej pracy. To cośmy uzyskali i to cośmy omówili w sprawie pozytywny wpływ na stosunki między naszymi państwami i narodami oraz wyjdzie na dobre bezpieczeństwu i współpracy w Europie.

Mam nadzieję, że odejdziesz pan do domu z tym samym uczuciem z jakim żegnaliśmy się z nami; z uczuciem, że dobrze wykorzystaliśmy te dni w Bonn. że możemy uważać je za przydatne dla lepszej i ściślejszej współpracy między naszymi państwami i wzajemnego zrozumienia między naszymi narodami, dla intensyfikacji wymiany gospodarczej i technicznej, a przede wszystkim dla bezpieczeństwa w Europie i tym samym dla pokoju na całym świecie” — powiedział W. Brandt.

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, opuszczając terytorium NRF, wysłał z pokładu samolotu do kanclerza NRF, Willy Brandta, depeszę, w której wyraził wdzięczność za okazaną mu gościnność.

„Wyjeżdżamy z nadzieją, że dokonana przez nas wspólnie w tych dniach praca dobrze służyć będzie rozwojowi stosunków między naszymi państwami” — głosi depesza.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew powrócił do Moskwy. Na lotnisku

skuto wnukowskim w Moskwie Leonida Breżniewa powitali A. Kosygin i inni przywódcy państwa.

Kanclerz NRF Willy Brandt złożył w środę na posiedzeniu Bundestagu deklarację rządową na temat wizyty w NRF sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa.

Biuro prasowe parlamentu federalnego podało we wtorek do wiadomości, że w krótkiej debacie nad deklaracją zabiorą głos przedstawiciele frakcji reprezentowanych w Bundestagu. (PAP)

Międzynarodowa konferencja teoretyczna w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

grup społecznych, któremu towarzyszy wyrównywanie warunków socjalno-bytowych i poziomu kulturalnego.

U podstaw polityki BPK — oświadczył mówca — tkwi zasada umacniania jedności wszystkich krajów socjalistycznych, ściślejszej współpracy w szczególności z ZSRR.

Przewodniczący delegacji czechosłowackiej, rektor Wyższej Szkoły Politycznej przy KC KPCz Vaclav Kves stwierdził w swym przemówieniu, iż KPCz dąży do pełnego wcielenia w życie idei Lenina.

Silny wrogi socjalizmowi, nie śmiać negować podstawowego faktu, iż większość społeczeństwa opowiada się zdecydowanie za socjalistyczną drogą rozwoju, stawiają na rewizjonizm. Próbuja one na przykład lansować teorię że w epoce rewolucji naukowo-technicznej, inteligencja powinna spełniać rolę przewodnią. Inną tezę reklamowaną przez tzw. „nurt lewicowy” jest pogląd, iż najbardziej rewolucyjnym odłamem jest nie klasa robotnicza lecz chłopstwo. Są to — stwierdził mówca — zakamufłowane próby ataku na podstawy teorii marksizmu-leninizmu, na kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii.

Charakteryzując rozwój monogolskiej klasy robotniczej, przewodniczący delegacji z MRL Gambo-Ocziryn Czimid zaakcentował ścisłe kontakty robotników MRL z masami pracującymi Kraju Rad, co umożliwiło Mongolii m. in. opanować nowoczesną technikę produkcji. Szeroko mówił także o współpracy z ludźmi pracy innych państw obozu socjalistycznego, podkreślając, iż z każdym rokiem ulega ona rozszerzeniu

Charakteryzując politykę kie

rownictwa Chin G. Czimid stwierdził, iż podstawą jego działalności jest wielkomocarstwowy szowinizm. W ChRL zahamowano budowę socjalizmu i doprowadzono do zaprzestania jego dotychczasowych zdobyczy.

Swie wystąpienie przewodniczący delegacji z NRD, rektor Wyższej Szkoły Partyjnej przy KC SED — Hanna Wolf, poświęciła w dużej części omówieniu problemów społeczno-ekonomicznych NRD — a na tym tle roli klasy robotniczej tego kraju. Mówiąc o międzynarodowych aspektach działalności partii robotniczej, stwierdziła, że wiąże się one z tym, iż socjalizm wywiera dziś decydujący wpływ na całą politykę światową. Podkreśliła dalej, że jedną z charakterystycznych cech naszego ustroju jest walka o pokój; fakt ten musi oczywiście uwzględnić również nasi przeciwnicy. (PAP)

Radziecy goście w plockim kombinacie

Uczestnicząca w obradach międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej delegacja radziecka, z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Michaiłem Lesieckim, odwiedziła 22 bm. Plock i Mazowieckie Zakłady Rafinerijne i Petrochemiczne. Gościom towarzyszył minister przemysłu chemicznego Jerzy Olszewski. (PAP)

KRONIKA DNIA

Francuskie tournée

poznńskiego teatru

Otrzymałmy w liście do redakcji pierwsze informacje z pobytu poznńskiego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek” we Francji. Zespół nasz wyjechał do Francji 4 maja, a dopiero 10 czerwca zakończył on swe tournée. Poznński teatr ma już za sobą 15 przedstawień opery dziecięcej Jerzego Kurczewskiego do słów Marii Kownackiej, „O Kasi co gaski zgubiła”, przyjmowanych wszędzie bardzo serdecznie. Ukazywały się już też pierwsze bardzo pozytywne dla poznńskiego teatru recenzje. (ob.)

Medale dla jednostek

Obrony Terytorialnej

W latach 1963—1972 żołnierze OT przepracowali społecznie blisko 45 mln roboczogodzin, wartość ich wysiłku wyniosła 3,7 mld zł. Wybudowali oni m. in. 176 km torów kolejowych, 120 km dróg, zmeliorowali ponad 1400 ha łąk i pastwisk. Żołnierze ofiarnie uczestniczyli w akcjach ratowniczych m. in. w rafinerii w Czechowicach i poznńskim „Stomilu”. W stolicy można ich spotkać na wszystkich wielkich placach budowy.

22 bm. wiceminister obrony narodowej, główny inspektor OT, gen. dyw. Tadeusz Tuczański spotkał się w stołecznym pułku im. Jana Kilińskiego z przodującymi oficerami tego rodzaju wojsk, którym wręczył srebrne i brązowe medale: „Za zasługi dla obrony kraju” i „30-lecia LW”. 10 najlepszych jednostek OT otrzymało medale „Ludowe Wojsko Polskie”. (PAP)

W Houston znowu

rozpoczęto „odliczanie”

W ośrodku dowodzenia lotami pojazdów kosmicznych w Houston podano, że załoga stacji „Skylab” zakończyła treningi związany z zaplanowanymi operacjami remontowymi na wspomnianej stacji.

Kierownictwo programu wyraziło nadzieję, że start statku „Apollo” z załogą odbędzie się 25 maja br. Na Przylądku Kennedy’ego powtórnie przystąpiono do tzw. wstępnego odliczania czasu startu rakiety „Saturn-1b”, która ma wynieść na orbitę okołozemską statek „Apollo” z 3-osobową załogą.

Jeśli chodzi o sytuację na pokładzie stacji „Skylab” to nadal najwięcej kłopotów sprawia utrzymanie odpowiedniej temperatury w jej wnętrzu. (PAP)

Dobre tempo rozwoju wielkopolskiego rolnictwa

Dokończenie ze str. 1

raźny przyrost trzody chlewnej, dobry — bydła, minimalny — krów. Natomiast znacznie spadło pogłowie koni, co jest zjawiskiem pożądanym.

Korzystnie, w skali całego województwa kształtuje się sytuacja kontraktacyjna zbóż, gorzej jest z ziemniakami jadalnymi. Planowo przebiega skup żywności i mleka, choć podobnie jak przy kontraktacji, wymieniono sporo powiatów, które nie w pełni wywiązują się ze swych obowiązków.

Przygotowanie sprzętu do tegorocznych prac polowych jest lepsze niż przed rokiem, lecz nie takie, jakie być powinno. Ponieważ 31 maja wyznaczono dniem gotowości do żniw, trzeba jeszcze dokończyć przeglądy posiadanych przez rolnictwo maszyn, a także przyspieszyć przeprowadzane remonty.

Konsultacje przeprowadzane w ostatnich tygodniach we wszystkich powiatach Wielkopolski, stanowiły ważną część przygotowań rolnictwa naszego regionu do Krajowej Konferencji Partyjnej, która odbędzie się jesienią br. Wyniki tych konsultacji pozwalają sądzić, iż dynamika wzrostu produkcji towarowej kształtowała się powinna na poziomie wyników roku 1971 i 1972 oraz pierwszych czterech miesięcy br. tj. 6,1 proc. Te zakrojone na szeroką skalę rozmowy z kompetentnymi przedstawicielami powiatów, pozwoliły również na bardziej precyzyjne określenie przyczyn słabości poznńskiego rolnictwa. W tym m. in. stanowiło zbyt skromnego rozwoju usług, organizacji skup, metod planowania i wielu innych czynników.

W dyskusji zwracano głównie uwagę na potrzebę staranniejszego, bardziej przemyślanego niż przed rokiem przygotowania do żniw.

W wystąpieniu zamkniętym posiedzenie Komisji Rol-

nej — Jerzy Wojtecki, zaakcentował potrzebę szybszej realizacji zadań, jakie stoją przed wielkopolskim rolnictwem na dzisiaj, a więc sprzętu siana i zielonki, tak, by przynajmniej trzy razy w roku przeprowadzać pokosy traw. Sekretarz KW podkreślił również, że w przygotowaniu do żniw, rolnicy nie powinni popełniać błędów, jakich sporo zanotowano w roku ubiegłym. Dotyczy to m. in. ustalania, kiedy i na których polach rolników indywidualnych pracować będą maszyny z gospodarstw uspołeczniowanych. (ad)

Z kroniki sądowej

Oskarżony o przyjęcie 52 łapówek

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — Ośrodek w Kaliszu wpłynęła sprawa 25-letniego Tadeusza Galanta, byłego inspektora poznńskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oskarżonego o przyjęcie 52 łapówek.

Sporządzony przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu akt oskarżenia stwierdza, że wkrótce po odbyciu kary pozbawienia wolności (za inne przestępstwo) mieszkaniec Kalisza — T. Galant podjął pracę w charakterze inspektora ZUS-u. Od stycznia 1972 roku był uprawniony do samodzielnego kontrolowania zakładów pracy, przy czym w zakresie jego kompetencji wchodziło m. in. wyciąganie konsekwencji wobec zakładów złe wykonujących zadania ubezpieczeniowe. „Tak szeroko określone kompetencje i brak kontroli ze strony bezpośrednich przełożonych wykorzystał Tadeusz Galant do osiągnięcia nienależnych korzyści majątkowych w toku kontrolowania nieuspołeczniowanych zakładów pracy m. in. w powiatach: Koło, Kalisz, Turek i Kępno” — czytamy w akcie oskarżenia.

Sledztwo wykazało, że T. Galant za łapówki nie tylko nie ujawniał w ZUS stwierdzonych przez siebie uchybień, ale również podawał pracodawcom nazwiska pracowników, którzy złożyli doniesienie o nieubezpieczeniu oraz obiecywał załatwić sprawy rentowe i odroczyć terminy spłaty zaległych składek ubezpieczeniowych.

Ustalono, że od września 1971 roku do października 1972 roku T. Galant zagarnął około 70 tys. zł. Na poczet groźących oskarżonemu kar grzywny zabezpieczono jego 12 książeczek PKO z łącznym wkładem 107 tys. zł.

W celu uproszczenia i przyspieszenia postępowania karnego, ze sprawy T. Galanta wyłączono do odrębnego śledztwa materiały dotyczące łapownictwa innych pracowników i in. spektorów poznńskiego Oddziału ZUS oraz osób, które im oraz oskarżonemu wręczały łapówki. (ak)

WYŚCIG POKOJU

Dokończenie ze str. 1

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU:

1. T. HUSCHKE (NRD)	2:36.43	11. M. NOWICKI	11.08 "
(z bon. 2:36.13)		12. Z. KRZESZOWIEC	14.05 "
2. R. SZURKOWSKI	2:36.43	13. J. Prchal (CSRS)	14.06 "
(z bon. 2:36.23)		14. L. Noels (Belgia)	14.51 "
3. J. L. Danguillaume (Francja)	2:36.43	15. W. Kuehn (NRD)	15.25 "
(z bon. 2:36.33)		16. M. Schiffler (NRD)	15.37 "
4. A. Bartonicek (CSRS)	2:36.43	17. P. Matousek (CSRS)	15.38 "
5. M. Schiffler (NRD)	2:36.43	18. W. Wesemann (NRD)	15.53 "
6. W. Nielubin (ZSRR)	"	19. L. Gruener (NRD)	16.34 "
7. H. Smith (Holandia)	"	20. R. Szarafullin (ZSRR)	16.57 "
8. G. Talbourdet (Francja)	"		
9. P. Matousek (CSRS)	"		
10. J. Prchal (CSRS)	"		
11. Z. KRZESZOWIEC	"		
16. A. KACZMAREK	"		
28. S. SZOZDA	"		
31. M. NOWICKI	"		
51. L. LIS	"		
75. Lichaczew (ZSRR)	2:37.32		

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU:

1. NRD	7:49.39
2. POLSKA	7:49.44
3. Francja	7:49.55

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH:

1. R. SZURKOWSKI	35:49.63
2. S. SZOZDA	
straty do lidera 3.12 min.	
3. A. KACZMAREK	6.46 min.
4. W. Lichaczew (ZSRR)	6.54 "
5. N. Goretow (ZSRR)	7.35 "
6. W. Nielubin (ZSRR)	9.10 "

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XII ETAPACH:

1. POLSKA	107.33.18
2. ZSRR	
straty do lidera 14.02 min.	
3. CSRS	22.27 "
4. Francja	23.01 "
5. Belgia	31.45 "
6. NRD	35.35 "
7. Bulgaria	47.28 "

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH KOLARZY PO XII ETAPACH:

1. W. Lichaczew (ZSRR)	— 30 pkt.
2. R. SZURKOWSKI	— 27 pkt.
3. L. LIS	— 27 pkt.
4. J. Poslusny (CSRS)	— 21 pkt.
5. J. L. Danguillaume (Francja)	— 20 pkt.
6. S. SZOZDA	— 16 pkt.
7. N. Goretow (ZSRR)	— 10 pkt.
8. V. Selejan (Rumunia)	— 10 pkt.
9. V. Devalckeneer (Belgia)	— 10 pkt.

LOGODA

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Polsce będzie dziś zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 20 st. nad morzem do 22 i 25 st. na pozostałym obszarze. Wiatry przeważnie słabe z kierunków zmiennych.

Str. 2 — GŁOS — 23 V 1973

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-459 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzeczki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 800-41 łączy wszystkie działy Dział Łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09 Dział Miejski 659-30 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-459 Poznań 16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamodawcy nie zamówionych reklam — zwracać • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub na rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem bankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-9

Rozstrzygnięcie konkursu

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

Nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA” zorganizowanego w 1972 roku przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” razem z Rozgłosnią Poznańską Polskiego Radia oraz przy współudziale Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

Do konkursowego współzawodnictwa o poprawę gospodarności w swoich zakładach stanęły załogi 176 przedsiębiorstw. Konkurs trwał przez cały 1972 rok. Wyrwały do końca i wypełniły warunki konkursu załogi 133 przedsiębiorstw.

O wynikach konkursu pisaliśmy 5 kwietnia br. Uczestnicy konkursu „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA” zgłosili rozpoczęcie produkcji 821 nowych wyrobów, uzyskanie 52 znaków jakości, zrealizowanie 2116 wniosków racjonalizatorskich i szerszych kompleksowych rozwiązań technicznych.

Łączna obniżka kosztów własnych produkcji w owych 133 przedsiębiorstwach biorących udział w naszym konkursie wynosi około 700 mln. zł. Jest to znaczący wkład w realizację uchwały VI Zjazdu PZPR.

Jury konkursu miało trudne zadanie. Szukając najlepszych musiało porównywać z sobą nie tylko zgłoszone wyniki, lecz także rozmiary środków trwałych poszczególnych uczestników konkursu, stopień złożoności ich produkcji oraz inne czynniki. Dlatego też, wobec względnej równorzędności

wyników licznych załóg, jury przyznało NAGRODY i DYPLOMY:

▲ Załogę Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu — dyplom oraz nagrodę Ministra Przemysłu Ciężkiego — 50 000 zł.

▲ Załogę „Telety” w Poznaniu — dyplom i nagrodę WRZZ — 50 000 zł na cele socjalne.

▲ Załogę „Korundu” w Kołale — dyplom i nagrodę WRZZ — 50 000 zł na cele socjalne.

▲ Załogę „Centry” w Poznaniu, za zdobycie 15 znaków jakości w 1972 r. — dyplom i nagrodę Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar — 30 000 zł.

▲ Załogę „Tonsilu” we Wrześni — dyplom i nagrodę OW NOT — 20 000 zł na wyposażenie zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

▲ ZPO „Kalpo” w Kaliszu — dyplom i nagrodę Ministra Przemysłu Lekkiego — 30 000 zł.

▲ Załogę Zakładów Przemysłu Drzewnego w Krotoszynie — dyplom i nagrodę Ministra Leśnictwa — 15 000 zł.

▲ Załogę Cukrowni „Gosławice” w powiecie konińskim — dyplom i nagrodę dyrektora „Cukrowni Wielkopolskich” — 15 000 zł.

▲ Załogę Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary” w Kaliszu — dyplom i nagrodę Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu — 3 000 zł.

▲ Załogę Zakładów Przemysłu Terenowego w Kościanie — dyplom i nagrodę Prezydium WRN — 25 000 zł.

▲ Załogę Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Chemicznego w Ostrzeszowie — dyplom i nagrodę Prezydium WRN — 15 000 zł.

▲ Załogom spółdzielni pracy „Włókniarz” w Śremie, „Reklamodruk”, „Guma” i „Argon” w Poznaniu oraz „Stolarzy” w Zbąszyniu — dyplomy i nagrody prezesa WZSP po 10 000 zł.

▲ Załogę Inwalidzkiej Spółdzielni im. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu — dyplom i nagrodę prezesa OZSI — 25 000 zł.

Nadto jury postanowiło wyrobić DYPLOMAMI załogi następujących zakładów: „Lechii” w Poznaniu, „Goplany” w Poznaniu, „Chify” w N. To myśli, Zakładów Energetycznych Poznań-Teren, Fabryki Żarówek w Pile, Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu, „Herbapolu”, Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych, „Kaliszanki” w Kaliszu, „Ami” w Poznaniu, „Farmapolu” w Poznaniu, Spółdzielni Pracy „Bukowianka” w Buku oraz Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Lesznie.

Nagrody fundowane przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych są przeznaczone wyłącznie na cele socjalne za łóg. O sposobie wydatkowania nagród pozostałych fundatorów zadecydują samorządy robotnicze, a w spółdzielniach — rady spółdzielni.

Jury i organizatorzy konkursu wystąpili do Prezydium WRN i do Prezydium Rady Narodowej Poznania z propozycją przyznania niektórym wyróżniającym się w gospodarności załogom, jak również niektórym zasłużonym pracownikom odznaki Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Odznak Honorowych Miasta Poznania.

Przewodniczącą Prezydium WRN — Tadeusz Grabski, będący zarazem przewodniczącym jury konkursu „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA” obiecał wręczyć wskazanemu przez jury — wyróżniającemu się w gospodarności zakładowi — talon urawniający do kupna mikrobusu.

Wręczenie nagród, dyplomów i odznaczeń odbędzie się w sobotę 2 czerwca o godz. 16 w sali kinowej Pałacu Kultury w Poznaniu. P. Ch.

Świdrujący sygnał alarmu wyrwał mnie ze snu. Półprzytomny wkładam buty i ubranie. W biegu, potykając się na progach wewnętrznych przejść, dopinam pas ratunkowy. Wyznaczone miejsce na pokładzie zajmuję równocześnie z dzwonekami alarmu manewrowego.

Odchodzimy od kei „jak po sznurku”. Chłodny, kwietniowy wiatr „prosto w nos” wita nas po wyjściu z portu. Jesteśmy na kierunku nord-nord. Okręt bierze fale pod siebie. „Cała naprzód”.

Meldunki, które otrzymuje dowódca, nie są pomyślnie: nie przyjacieli pod osłoną nocy, wysadził na kilkukilometrowym pasie naszego wybrzeża desant morski i powietrzny. Powstał przyczółek silnie broniony ogniem artyleryjskim. Ten desant mamy zlikwidować naszym kontrdesantem. Zaskoczenie ma być tym większe, że atakować będziemy z pełnego morza, a więc z kierunku najmniej spodziewanego przez nie przyjaciela.

— Ster prawo 30!
— Ster lewy prawo 30 — jak echo odpowiada sternik.

Półkolem robimy zwrot o 90 stopni.

— Ster zero!
— Ster lewy zero!

Teraz idziemy wzdłuż wybrzeża. Jeszcze kilka mil i na naszym prawym trawersie znajdzie się nieprzyjacielski przyczółek. Potem ponowny zwrot o 90 stopni i będziemy ich mieli przed dziobem.

Ten ostatni zwrot kosztował nas nieco więcej czasu niż pierwotnie można było przypuszczać. W chwili gdy padła komenda, zabrzmiął sygnał alarmu lotniczego. Koszącym lotem tuż nad nami przeszły dwa samoloty ścigające ze swych działek pokładowych. Tylko ten pierwszy atak był zaskoczeniem. Potem już każdy następny witaliśmy skutecznymi seriami zbliżając się z każdą minutą do piaszczystej plaży. Odległość stale się zmniejszała. Pod pokładem kutra grały silniki czołgowe. Nasi artylerzyści spokojnie prowadzili ogień do oddalonych od brzegu punktów obrony przeciwniczej. Chwila była decydująca. Otworzyły się klapy dziobowe kutra. Czołgi po wieżyczki zanurzyły się w morzu, a po chwili już szły do boju podnosząc tuman plażowego piasku.

Wycofywalimy się wspierając „na odchodne” bronią pokładową poczynania pancernych.

☆

W mesie oficerskiej dowódca okrętu pozytywnie ocenił cwi-

Kontrdesant przyszedł z morza



CAF-WAF — fot. Iwan

czenia. Wyraził oficerom podziękowania za sprawne przeprowadzenie akcji, postawę za łogi, wywiązanie się z trudnych zadań w warunkach bojowych. Na słowa uznania zasłużyli mat. Zbigniew Bratmat, Ireneusz Kuryk, st. marynarze: Krzysztof Budny, Eugeniusz Sominka. Cała załoga kutra desantowego raz jeszcze potwierdziła wysoki stopień wyszkolenia bojowego, umiejętność posługiwania się najnowocześniejszym sprzętem, bezbłędne opanowanie marynarskiego rzemiosła.

Gość herbata ma specjalny smak po kilku godzinach spędzonych w morzu, na pokładzie okrętu. Rozmowa dotyczy marynarskich tradycji i zwyczajów. Wreszcie schodzi ra temat ludzkich dróg życiowych prowadzących do marynarki, na pokład okrętu wojennego.

— Moje marzenie o morzu — mówi podporucznik Andrzej Kuczer — spełniło się. Po maturze zdałem egzaminy do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. W ubiegłym roku otrzymałem promocję i przydzielono na tę jednostkę. Lubie swoją pracę, daję mi to dużo zadowolenia. Pływam, a równocześnie jestem w domu. Unikam długich rozstań z rodziną, czego nie można powiedzieć o członkach załóg marynarki handlowej czy floty rybołówstwa dalekomorskiego. Szkoląc marynarzy staram się również doskonalenie własne umiejętności.

Zastępca dowódcy d.s. politycznych, skończył prawo i otrzymał posadę radcy. Pewnego dnia...
— Znudziło mi się to ustabilizowane życie. Od godziny do godziny. To nie był zew morza, lecz chęć niezguszenia w młodym wieku. Zgłosiłem się ochotniczo do wojska. Wybrałem marynarkę wojenną.

Te dwa krótkie życiorysy są najlepszym przykładem, że morze, to sprawienie samego siebie, przygoda — mogą być udziałem każdego młodego człowieka.

Nie tylko oficerska służba w marynarce wojennej pozwala zaspokoić zawodowe ambicje. Również służba zasadnicza daje marynarzowi drugi zawód, a więc możliwość lepszego życiowego startu po wojsku. Drugi, gdyż do marynarki wojennej wcielani są młodzi ludzie już z zawodem. Tu pogłębiają swoje umiejętności, równocześnie zdobywając nową specjalizację, taką jak radiooperator, motorzysta, mechanik pokładowy i inne. (PAP)

Użytkownicy chwalą samochód dla rolnictwa

Trzy opinie o „Tarpanie”

Jak już pisaliśmy, kilkanaście pierwszych samochodów dla rolnictwa „Tarpan”, wyprodukowanych w Zakładach Samochodów Rolniczych FSC „Polmo” w Antoninku, przechodzi od lutego br. próby terenowe. 16 samochodów zakłady przekazały różnym użytkownikom w Wielkopolsce (PGR, spółdzielnie rolnicze, rolnicy indywidualni, instytuty badawcze) a 8 wózków przechodzi badania w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji (PIM) w Warszawie.

Wszyscy użytkownicy eksplatają samochody na tych samych zasadach. Otóż każdy „Tarpan” musi miesięcznie przejechać minimum 2500 km, w różnym wyznaczonym harmonogramem terenie. Wszyscy użytkownicy muszą prowadzić specjalne dzienniki, do których wpisują uwagi dotyczące sprawowania się wozu. Badają oni nie tylko sprawność wozu, ale i jego funkcjonalność. Trzeba dodać, że wszystkie „Tarpary” zostały przekazane użytkownikom przez fabrykę nieodpłatnie. Muszą jedynie pokrywać koszty paliwa. Fabryka zaś opłaca naprawy i organizuje dla posiadaczy pierwszych „Tarpanów” comiesięczne przeglądy wozów w Antoninku. Raz w miesiącu przedstawiciele zakładów z Antoninka odwiedzają też użytkowników w miejscu zamieszkania.

Towarzyszyliśmy ekipie producentów w jednym z ostatnich takich objazdów. Razem ze starszym inspektorem Jerzym Plechockim oraz Marianem Ncwakiem z FSC w Antoninku i inż. Romanem Ptaszyńskim z warszawskiego Przemysłowego Instytutu Motoryzacji odwiedziliśmy m. in. posiadacza „Tarpana” w Kombi-nacie PGR Manieczki oraz w Górze Duchownej koło Leszna. A oto na gorąco zanotowane ich uwagi na temat samochodu.

Roman Gawarecki — kierownik Zakładu Mechanizacji i Chemizacji PGR Manieczki: — U nas „Tarpana” traktujemy jak samochód serwisowy. Dowozimy nim do stanowisk roboczych urządzenia i narzędzia. Wykorzystujemy go też do szybkiego przeprowadzenia kontroli prac polowych, gdyż dojedzie się nim w zasadzie wszędzie. Jednak ze względu na niskie przednie zawieszenie na pewnych polnych drogach są kłopoty z przejazdem. Rozważymy też nasz „Tarpanem” do pracy małe 5-osobowe ekipy ludzi. Złazszcza tych kursów mamy dużo. Łącznie przejechaliśmy już 12 615 kilometrów i jak dotychczas, silnik jest niezawodny. Zauważone usterki? Zacinają się zamki, nieszczelna jest kabina, co powoduje dostawanie się do niej deszczu i kurzu. Na polnych drogach hałasuje też karozeria, a zwłaszcza tylna przesuwana ściana. Na skrzyni łańcowa przydałaby się po krowiec. Gdybym miał możliwość, zakupiłbym dla kombi na tu od razu dwa „Tarpany”.

Ryszard Walachowski, rolnik indywidualny z Górki Duchownej: — W naszym 18-hektarowym gospodarstwie „Tarpan” spełnia najróżniejsze role. Woziliśmy nim nawozy, pasze, cement, drób, owoce, drewno i — motocykl. Sądzi się chwała sobie zwłaszcza możliwość przewożenia oprócz bagażu aż 6 osób (łącznie z kierowcą). Wielu ogląda samochód i mówi, że chętnie kupiłoby go. Jeśli chodzi o uwagi krytyczne, to mam takie same jak użytkownicy z Manieczek. Pochwalić chcę dobre opony o dużej przyczepności i doskonale pracujące zarówno w trudnym terenie jak i na szosie. Przejechałem już około 10 000 kilometrów. W tych dniach zaczął niedomagać silnik. Pracuje tylko na 3 cylind-

Po raz czwarty przez Atlantyk

Od 16 kwietnia bieżącego roku dwa razy w tygodniu z warszawskiego lotniska Okęcie startują do lotu przez Atlantyk potężne transkontynentalne samoloty IL-62. Bezpośrednia linia lotnicza z Polski do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła niewątpliwie nową erę lotnictwa komunikacyjnego w naszym kraju. Mało kto wie jednak o tym, że przeloty samolotów z białoczerwoną szachownicą na skrzydłach nad Atlantykiem, mają już swoją historię.

Zapoczątkował ją w roku 1933 Stanisław Skarżyński na RWD-5, jednym z najmniejszych samolotów jakie kiedykolwiek przebyły Atlantyk. Skarżyński zbliżył się jednak opinii publicznej w tamtych czasach nie tylko wielkością swojego samolotu.

Po liczącym sześć tysięcy kilometrów locie z Warszawy do Dakaru, oświadczył on mianowicie zdumionym Senegalczykom, że na tym bynajmniej nie koniec i zamierza jeszcze lecieć dalej do Brazylii. Słowa dotrzymał — 7 maja 1933 roku, po blisko siedmio i półgodzinnym locie wylądował w brazylijskim porcie Maceio. Nieco zaskakującym tą niecodzienną wizytą gospodarzom okazał się ubrany w zwykły garnitur i kapelusz, oświadczając niedbale, że polski sa-

molot jest tak dobry i wygodny, że można nim latać jakby się szło na spacer. Po czym nie pozostawiając im zbyt wiele czasu na skonfrontowanie słów z rzeczywistością, ruszył do Rio de Janeiro.

Widok RWD-5 i jego dane techniczne w zestawieniu z wielkością wyczynu Skarżyńskiego, mogły rzeczywiście szokować. Ciężar własny samolotu wynosił bowiem 455 kg, moc silnika 130 KM, a prędkość maksymalna 210 km na godzinę. Specjalne przygotowanie do lotów na długich dystansach polegało na likwidacji drugiego siedzenia i wbudowaniu dodatkowych zbiorników na paliwo. Nic dziwnego, że został on po tym wyczynie za liczony oficjalnie do czołowych pilotów świata, uzyskał awans na majora i Medal Ble-riota, jedno z najwyższych odznaczeń w lotnictwie.

Po raz drugi pokonał polscy piloci Atlantyk również w maju. Dokładnie 13 maja 1938 roku z lotniska w Los Angeles wystartował w kierunku Warszawy samolot Lockheed 14, oznaczony literami SP-LMK — odległość w linii powietrznej wynosiła blisko 25 tysięcy kilometrów. Było to również nie lada wydarzenie. Samoloty Lockheed 14 uważane były wówczas za jedne z najlepszych w swojej klasie, a

PLL „Lot” pierwszym przedsiębiorstwem w Europie, które włączyło je do regularnej eksploatacji.

Nowy nabytek LOT-u i przelot nad terytorium Ameryki, a później przez Atlantyk i kraje europejskie do Polski, oznaczały nie tylko zapoczątkowanie wyższego etapu techniki lotniczej, ale także pokonanie trudności związanych z innymi systemami radionawigacji oraz obsługi naziemnej w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Rewelacją na owe czasy był np. zainstalowany na pokładzie Lockheed 14 automatyczny pilot, sztuczny horyzont, żyroskop kierunkowy, precyzyjne wysokościomierze, obrotomierze, itp., a także zegar sumujący czasy przelotu. Nowością były także obrotowe fotele dla pasażerów z regulowanymi oparciami, indywidualne lampki do czytania i... przycisk do przywoływania obsługi samolotu. Jeśli chodzi natomiast o nawigację, to kłopoty polegały m. in. na różnicach w sposobach porozumiewania się załogi samolotu z personelem naziemnym (w Stanach Zjednoczonych latało się „na fonie”, w Europie posługiwano się raczej alfabetem Morse’a), stosowaniu fal krótkich w eterze itp.

Na tym historia pierwszego polskiego samolotu pasażer-

skiego, który pokonał Atlantyk, bynajmniej się nie skończyła. W 1939 roku dotarł on przez Skandynawię do Anglii, gdzie pod nazwą „Lublin” aż do roku 1944 służył dzielnie lotnictwu Jego Królewskiej Mości razem z polskimi pilotami, którzy tak wielką rolę odegrali w bitwie o Anglię. Mniej natomiast wiadomo o tym, że poczynając od 1943 roku polskie załogi oddelegowane do BOAC z RAF-u obsługiwały komunikację lotniczą nad Północnym Atlantykiem. I choć „Liberatory” nie nosiły polskich znaków rozpoznawczych, można — bacznie na okres wojny — uznać bez wątpienia, że Atlantyk został pokonany przez Polaków po raz trzeci.

Czwarte zwycięstwo to pierwszy lot techniczny pod koniec kwietnia 1972 najnowszego na bytku PLL „Lot”, czyli samolotu IL-62 noszącego imię „Mikołaj Kopernik” na trasie: Warszawa — Gander — Chicago — Toronto — Warszawa.

Ponad 16 i pół tysiąca kilometrów w 20 godzin i 13 minut. Prędkość przelotowa 850 km i sześć uroczych stewardes gotowych na każde skinienie któregośkolwiek ze 155 pasażerów.

Jakże odległe wydają się czasy, gdy Stanisław Skarżyński wychodził ze swojego RWD-5 mógł szokować obserwatorów cywilnym garniturem i zwykłym kapeluszem.

RAFAŁ REJDAK

LEPIEJ SŁUŻYĆ SPOŁECZEŃSTWU

Prawda, że rady narodowe i ich prezydium działają teraz sprawniej niż 10 lat temu. Sprawniej nie oznacza jednak, że zgodnie z wymogami obecnego, dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego. Konfrontacja metod pracy rad z potrzebami praktyki wskazuje, że metody te muszą być stale modyfikowane. Taki był motyw przewodni dyskusji, która niedawno toczyła się na wojewódzkiej naradzie działaczy wieloletnich rad narodowych. Oto dziennikarska rekonstrukcja tej debaty.

Działacz z Turka: Jeżeli posiedzenie odbywa się w godzinach pracy zawodowej, frekwencja radnych waha się w granicach 90 procent. Jeżeli po południu, to w sali obrad nie ma więcej niż 60 procent. Mógłbym przytoczyć znacznie więcej podobnych faktów, z których wynika konieczność takiego przeprowadzenia wyborów do rad (kadencja upływa w listopadzie br.) by trafili do nich społecznicy o wysokich walorach ideowych i fachowych. Taki dobór mandatariuszy ogromnie ułatwi doskonalenie pracy rad, co trzeba czynić już teraz. Myślę, że stając temu będzie odciążenie radnych na przykład od lektury „cichych Donów”. Tak nazywane są materiały na sesję — obzerne kilkudziesięciostronowe biuletyny.

Działacz z Poznania: Odciążenie radnych jest równoznaczne przede wszystkim ze zmniejszeniem liczby posiedzeń. Można to osiągnąć stosunkowo łatwo, tak układając plany pracy, by te same zagadnienia nie były tematami obrad rady, komisji i prezydium. Chodzi też o to, by nie omawiać w szerszym gronie spraw drugorzędnych, które mogą być załatwione w trybie roboczym.

Nie da się wszystkich posiedzeń organizować bez odrywania ludzi od pracy zawodowej, szczególnie na wsi (dzień pracy rolnika trwa zwykle kilkanaście godzin na dobę). Fakt ten niejako zobowiązuje do takiego przygotowania posiedzenia, by jego efekty wielokrotnie przewyższały wartości utracone wskutek absencji przy warsztacie pracy — uczestników obrad.

Działacz z Wągrowca: Słusznie stwierdził mój przedmówca, że należy unikać dublowania. Dotyczy to także relacji: prezydium rady — wydziały. Prezydium zbyt często rozwiązuje wspólnie z wydziałami problemy o drugorzędnym znaczeniu. W rezultacie nie może poświęcić tyle czasu, ile trzeba na pracę koncepcyjną i koordynację działań na rzecz najistotniejszych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego. Wydziały są natomiast organami w znacznym stopniu niesamodzielnymi. Przyczynia się do tego, obok ingerencji prezydium, także funkcjonowanie rozlicznych komisji opiniotwórczych i doradczych. Jest ich 37 przy wydziałach każdego prezydium powiatowej rady narodowej. Np. wydziałowi komunikacji pomaga (a czasami „pomaga”) 5 takich ciał kolegialnych, m.in. komisja do spraw badania przyczyn i okoliczności wypad-

ków zespół do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego i powiatowy komitet akcji „Stop, dziecko na drodze”.

O obłudzie interesantów: po winna być konsekwentnie przestrzegana zasada załatwiania ich odrębnie i szczerze. „Odrębnie”, to oczywiście skróty myślowy są bowiem sprawy wymagające rozpatrzenia. Chodzi wszakże o to, by każda sprawa brała od razu na warsztat. Powinna ona znajdować się w urzędzie tylko tak długo, jak długo muszą trwać czynności niezbędne dla jej prawidłowego załatwienia. Mówię o szczerości myślenia o tym, że urzędnik od razu powinien powiedzieć interesantowi, czy jego sprawę można załatwić, czy też nie można tego uczynić i dlaczego.

Działacz ze Środy: Sprawność pracy wydziału zależy m.in. od jego struktury. Jeśli jest rozdrobniona (referat — oddział — wydział), sama wdrażka sprawy ze szczebla niższego na wyższy rodzaj przewlekłość postępowania. Ten sam skutek wywołuje centralizacja prawa podpisu, która w praktyce polega na tym, że każde pismo wychodzące z wydziału podpisywane jest przez kierownika lub jego zastępcę. Tymczasem chodzi o to, by referent, który przygotował decyzję w danej sprawie, był uprawniony do firmowania tej decyzji swoim nazwiskiem. Zwiększy to jego samodzielność i odpowiedzialność, a także tempo załatwiania spraw.

★

Do tych stwierdzeń działaczy rad narodowych dziennikarz pragnie dorzucić koncepcję znawcy administracji — prof. dr. Stanisława Kowalewskiego.

Bardzo często w urzędach widoczny jest nierównomierny napływ interesantów. Przed jednym urzędnikiem ustawia się więc kolejka, podczas gdy drugi nie ma ani jednego klienta. Nie śpieszy jednak z pomocą koleżda. Gdyby go zapytać dlaczego, odpowiedź: „to nie mój resort”, albo „nie znam się na tym”.

W celu przeciwdziałania takim sytuacjom profesor Kowalewski postuluje organizację tzw. trójek roboczych. Chodzi o to, by każdy z pracowników administracji opanował trzy pokrewne specjalizacje. Na tej zasadzie powinny być tworzone trójki robocze, których członkowie w razie potrzeby mogliby sobie pomagać.

Wracając do dyskusji działaczy rad podkreślmy, że częściowo wskazali oni na te kierunki — usprawniania pracy urzędów, rad narodowych — które są obecnie na warsztacie Prezydium WRN w Poznaniu. M.in. Prezydium WRN sprecyzowało zadania w usprawnianiu: planowania pracy rad organizacji sesji, kontroli sprawowanej przez członków prezydium, obsługi interesantów, załatwiania skarg i nadzoru nad urzędami gminnymi. Chodzi również o likwidację takich zjawisk jak komisjomania.

Uwagi działaczy częściowo są również zbliżone z wynikami obrad Rady Ministrów, która 27 kwietnia rozpatrzyła prob-

lem usprawniania struktury organizacyjnej i działalności terenowej administracji państwowej. M.in. określiła zasady tworzenia wydziałów. Ma ich być na szczeblu wojewódzkim 15 (dotychczas 21), a na powiatowym — 8 — 10 (zamiast 19). Rada Ministrów określiła także zwiększone wymogi kwalifikacyjne wobec pracowników prezydium rad stopnia wojewódzkiego i powiatowego.

Proces usprawniania przybrał zatem na sile. Można spodziewać się po nim wiele dobrego, bowiem nie jest to jednorazowa akcja, lecz stałe doskonalenie działania, w zależności od wymogów życia społeczno-gospodarczego. Ono jest bowiem weryfikatorem najbardziej autorytatywnym.

MICHAŁ ŁUCZAK

TEATR

Melodramat z Kalisza

Krytyka odmawia powieściom Rodziewiczówny wartości artystycznych, czyniąc może pewien wyjątek dla „Dewajtis” i „Lata leśnych ludzi”. Są one, choć wydaje się słusznie, niekoniecznie musi być wiążące dla teatru. Sztuka teatru po prostu jest językiem innym niż literatura, fabuła i postacie są tylko jednym ze składników widowiska.

Słowa te zaczerpnięte z programu przedstawienia, z którym zjechał do Poznania na gościnne występy teatr kaliski, istotnie wiele nam tu tłumacza. Teatr kaliski lubi bowiem stawiać swego widza w podejrzanej sytuacji. Aplikuje mu klasyczny, całkiem serio potraktowany melodramat, kompromitując go w kilku momentach, ale z reguły wle dy dopiero, gdy widz rzeczywiście dał się wzruszyć. Zabieg ten z powodzeniem zastosowany po raz pierwszy w przypadku inscenizacji „Trędowatej” okazuje się przy tym wcale zgrabną teatralną zabawką.

Tkwi ona także u podłoża adaptacji scenicznej głośnej przed laty powieści Rodziewiczówny „Między ustami a brzegiem pucharu”, chociaż w tym przypadku jest ona mniej ostra, słowna. U Rodziewiczówny nie ma bowiem wyraźnych nieporadności językowych i egzaltacji. Wszystko to, co podejrzane artystycznie, wiąże się przede wszystkim z samym kościem fabularnym po-

TELEWIZJA

„Ziemia obiecana”

Jest w tytule noweli Władysława Reymonta, zaadaptowanej dla Pionierskiego Teatru TV, spory ładunek gorzkiej ironii. Cóż bowiem było to „ziemia obiecana” dla pobawionych ziemi mas chłopów, które w końcu XIX wieku zasilały szeregi proletariatu przemysłowego? Łódź. Miasto, w którym jak grzyby po deszczu rosły fabryki włókiennicze, dając „nieleczony garstek milionów, a całej rzeszy głód i wysiłek”.

W swojej noweli autor „Chłopów” zajął się przede wszystkim światkiem fabrykantów, tych, którzy już mieli miliony i tych, którzy do robienia majątku dopiero przystępowali. Pokazał prawa, a właściwie bezprawie, które towarzyszyło narodzinom fabrykanckich fortun Bucholców, Zuckorów, Weltów i innych. W tym świecie nie wymaga się człowieczeństwa, a uczciwość, to szkodliwy dla interesów przesąd. Główny bohater utworu, z początku usiłujący w miarę przestrzegać reguł uczciwej gry — przegrywa finansowo i kapitulując moralnie.

Spektakl przygotowany przez ośrodek łódzki, z wykorzystaniem fabrycznych plenerów miasta, zawiązała swój sukces odwołaniem głównych ról, zwłaszcza Zbigniewowi Józefowiczowi (Borowiecki) i Ryszardowi Dembińskiemu (Moryc), (km)

Trzy opinie o „Tarpanie”

Dokończenie ze str. 3

dry. Samochód będzie musiał trafić do naprawy do Antonin ka.

Inż. Roman Ptaszyński (PIM): — Nasze uwagi są na razie podobne do tych, które tutaj usłyszeliśmy. Więcej będziemy mogli powiedzieć po przebiegu około 25 000 kilometrów. Trzy z powierzonych nam samochodów poddamy w naszych laboratoriach skomplikowanym próbom wytrzymałościowym. robimy analizy wyciszenia itp., a ponadto kierujemy te samochody do jazdy na specjalnej, trudnej trasie w Puszczy Kampinoskiej. Obserwacja tych wózków powinna nam dać więcej spostrzeżeń. Inni nasi użytkownicy zajmują się głównie badaniem funkcjonalności „Tarpana”.

Notował:

MAREK PRZYBYLSKI

Zapasy

Sukcesy Grunwaldu zobowiązują

W cieniu wielkich imprez sportowych odbywających się w minioną niedzielę w Poznaniu rozegrano półfinały zapasniczych mistrzostw Polski w kategorii seniorów, w stylu wolnym. Cenny sukces wywalczyli zapasnicy Grunwaldu, kwalifikując się do finałowej ósemki, która w październiku walczyć będzie o tytuł mistrzowski.

Wśród czterech drużyn jakie zobaczyliśmy na macie ośrodka na Malcie, komplet zwycięstw uzyskał zespół warszawskiej Gwardii. Zapasnicy Grunwaldu zajęli drugie miejsce ulegając Gwardii 2,5:7,5 pkt. i zwyciężając GKS Dąbrowa Górnicza 6,25: 6,00 pkt. Drużyna Lecha oddała punkty walkowerem. Z zawodników Grunwaldu najlepiej zaprezentował się Stecyk, który w wadze koguciej pokonał przez położenie na łopatki m.in. Z. Kudelskiego, brązowego medaliste ostatnich mistrzostw Europy. Również dwa zwycięstwa przez plecy uzyskał Trzebiński w wadze półśredniej. Słowa uznania należą się także Wojciechowskiemu, który minimalnie przegrał z olimpijczykiem, A. Kudelskim — Gwardia.

Wszystko wskazuje więc, że po przejściowych kłopotach sekcja za pasnicza poznańskiego Grunwaldu wraca na czołowe pozycje wśród przedstawicieli tej dyscypliny w kraju. Warto wspomnieć tutaj o piątym miejscu uzyskanym przez Stecyka na mistrzostwach Europy w Łożanie, a także trzech medali zdobytych przez Czekalę, Sobikę i Komisarkę w kwietniowych indywidualnych mistrzostwach Polski. W klasyfikacji zespołowej tych mistrzostw Grunwald zajął pierwsze miejsce.

Cieszą zwłaszcza sukcesy w młodszych grupach wiekowych, świadczące o pełnowartościowym zapleczu wywodzącym się z całosci spośród własnych wychowanków. Spora w tym zasługa trenera Jana Frankiewicza, poświęcającego sporo uwagi właśnie szkoleniu młodzieży, widząc w tym jedyną receptę długofalowych sukcesów.

Nawiązano współpracę ze szkołami podstawowymi nr 33 i 34, z których najbardziej utalentowani chłopcy trenują w dwóch szkołach zapasniczych. Obecnie w sekcji trenuje ponad stu zawodników, z czego znakomita większość to zapasnicy młodsi, rokujący spore nadzieje.

Nie znaczy to, że praca rozwija się bez przeszkód. Styl wolny w zapasnictwie wprowadzony został stosunkowo niedawno, w Polsce dopiero w latach 1955—1956. Brakuje szkoleniowców, fachowców w tym stylu. Większość holduje zasadom stylu klasycznego samodzielnego.

Remis i zwycięstwo szczypiornistów Sparty

Sobotnio-niedzielną kolejką spotkań ligi międzywojewódzkiej szczypiornistów, powiększyła dorobek Sparty Oborniki o trzy punkty. Niespodziewanie zacięty opór stawiał jej zagrożony spadkiem leżący Krokus, który rozegrał bardzo dobry mecz, szczególnie w II połowie (do przerwy 13:8 dla Sparty). Duży wpływ na przebieg gry po zmianie stron miała poważna kontuzja czołowego zawodnika Sparty — R. Kopańskiego. Ten okres zawodnicy Krokusa skrzętnie wykorzystali, wychodząc nawet w końcówce na prowadzenie. Dopiero dwa celne rzuty karne pozwoliły Sparcie uzyskać remis 22:22. Najwięcej bramek uzyskał dla niej A. Damecki — 6, a dla gości Z. Sosniński 10.

Dojrzałe i skutecznie zagrali oborniczanie z Promieniem Zary. Zastępa to zwłaszcza kilku młodych zawodników rezerwowych, którzy wnieśli do gry wiele pomysłów. Piłkarze Promienia byli bezradni wobec ich składanych akcji. Przebieg meczu wymownie ilustrowała wysoka wygrana gospodarzy 29:14 (13:8), wśród których najlepiej zagrali: Z. Urbanek 8 bramek, M. Ciesielski i W. Winiński obaj po 6. (bop)

Piłkarski półfinał w Czarnkowie

W Czarnkowie odbyły się mecze półfinałowe II Wielkopolskiej Spartakiady Szkół Średnich w piłce nożnej. W turnieju uczestniczyły reprezentacje czterech powiatów, które w pierwszej rundzie uzyskały następujące rezultaty: Wolsztyn — Czarnków 2:1, Koło — Września 1:0, Czarnków — Koło 2:1, Wolsztyn — Września 2:0, Koło — Wolsztyn 2:1, Czarnków — Września 6:1.

W tabeli prowadzi Czarnków przed Wolsztynem i Kołem (po 4 punkty). Spotkania rewanżowe odbędą się w najbliższą sobotę, niedzielę w Kole. Zwycięskie drużyny awansują do czwórki finałowej spartakiady. (kh)

Kadra piłkarzy na mecz z Anglią

Trener Kazimierz Górski ustalił w poniedziałek skład 16-osobowej kadry polskich piłkarzy na mecz z Anglią w Chorzowie (6. VII). W jej skład weszli:

bramkarze: Jan Tomaszewski (ŁKS) i Marian Szeja (Zagłębie Wałbrzych), obrońcy: Antoni Szymanowski (Wisła Kraków), Jerzy Gorgoń (Górnik Zabrze), Adam Musiał (Wisła Kraków), Mirosław Bulzacki (ŁKS Łódź), Krzysztof Rzeźny (Stal Mielec),

pomocnicy: Lesław Cmikiewicz (Legia Warszawa), Jerzy Kraska (Gwardia Warszawa), Henryk Kasperczak (Stal Mielec), Zygmunt Maszczyk (Ruch Chorzów) i Kazimierz Deyna (Legia Warszawa),

napastnicy: Włodzimierz Lubański (Górnik Zabrze), Robert Gadocha (Legia Warszawa), Jan Banas (Górnik Zabrze) i Grzegorz Lato (Stal Mielec).

Zgodnie z regulaminem, do FIFA zgłoszonych zostanie 22 „piłkarzy” wśród których — oprócz wymienionych — znajdują się: bramkarz — Zygmunt Kalinowski (Śląsk Wrocław), obrońcy: Henryk Wleczorek (ROW) i Zbigniew Gut (Odra Opole), napastnicy: Kazimierz Kmiecik (Wisła Kraków) i Jan Domarski (Stal Mielec) oraz Bohdan Massaler (Gwardia) lub Zenon Kasztelan (Pogoń).

Kadrowicze zbiorą się 28 maja w OZPN w Katowicach, a następnie wyjadą do ośrodka w Kamieniu koło Rybnika, gdzie odbędzie się 9-dniowe zgrupowanie przed meczem z Anglią.

Chorzowski pojedynkę piłkarzy Polski i Anglii poprowadzi trójka arbitrow austriackich. Sedzia głównym będzie Paul Schiller, a bocznymi: Franz Woehrer i Werner Spiegl (ob)

Przewodniczący MKOl-u o Kongresie w Warnie

W wywiadzie dla gazet „Robotniczesko Delo” i „Naroden Sport” przewodniczący MKOl-u — lord Killanin oświadczył, iż Kongres Olimpijski w Warnie będzie wydarzeniem, mającym wielkie znaczenie dla przyszłości sportu światowego.

W Warnie rozpatrzonych bowiem zostanie wiele ważnych problemów — współpraca MKOl-u z narodowymi komitetami i międzynarodowymi federacjami sportowymi, problemy sportu amatorskiego oraz programu Igrzysk Olimpijskich — powiedział lord Killanin.

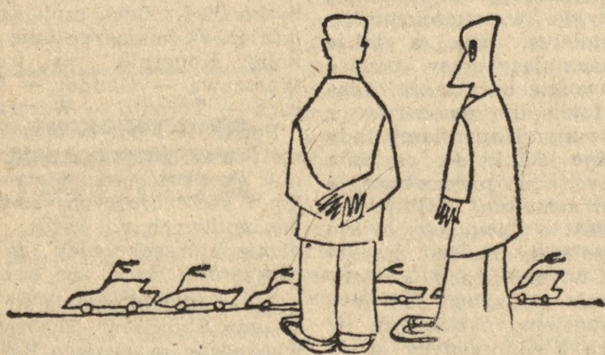
W obradach wezmą udział przedstawiciele narodowych komitetów i międzynarodowych federacji, a dziennikarze uczestniczyć będą w Kongresie jako obserwatorzy.

Na pytanie czy w Kongresie wezmą udział przedstawiciele Republiki Południowej Afryki przewodniczący MKOl-u odpowiedział: „Południowa Afryka jest poza ruchem olimpijskim i nie ma prawa uczestniczyć w naszych obradach. W podobnej sytuacji jest także Rodezja Południowa. W przyszłym roku do Rodezji uda się specjalna komisja MKOl-u, która ustali zasady współpracy organizacji sportowych tego kraju z MKOl-u”.

Przewodniczący MKOl-u oświadczył, iż w Warnie nie będzie oficjalnego biuletynu informacyjnego. Każdego dnia organizowane będą natomiast konferencje z udziałem przedstawicieli MKOl-u narodowych komitetów olimpijskich i międzynarodowych federacji, podczas których dziennikarze będą informowani o przebiegu obrad.

PAP

HUMOR I SATYRA



— Ktoś się żenił
— Nie, iwanowie się rozwodził



Meblarska Spółdzielnia Pracy Poznań

OFERUJEMY LUDNOŚCI:

- MATERIAŁY DRZEWNE, LISTWY, PŁYTY
- PRÉFABRYKATY I ELEMENTY MEBLOWE z przeznaczeniem na usługi w ramach „Z RÓB TO SAM”

W NASZYCH PUNKTACH USŁUGOWYCH:

przy ul. Kraszewskiego 3
ul. Kasprzaka 1
ul. Grobla 7
Osiedle Piastowskie 74.

OFERUJEMY RÓWNIEŻ KORYTKA BALKONOWE I REGAŁY DO PIWNIC.

4299-K1

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 43666g

Dziwiarskie maszyny dwupłytkowe, produkcyjne, najnowszej konstrukcji (wszystkie wzory, roczna gwarancja, transport i przyłączenie obsługi — bez płatne) — wykonuje Zakład Mechaniki Maszyn, Andrzej Trzeciak, 91-080 Łódź, ul. Górna 4. 1201-K2

Sprzedam grzejnik żeliwny c. o., 1 m wysoki, 16 żeber. Tel. 67-95-10. 44203g

Sprzedam wózek 4-kołowy (helka). Zawady 8 m. 25. 44237g

Stodołę z drzewa 18x10 do rozbiórki sprzedam, drzewo nadaje się do dalszej budowy. Nowak, Rokietnica, Szamotulska 13. 44221g

Sprzedam nową walizkową maszynę do szycia Veritas model PKO. Oferty i adresy wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44298g.

Sprzedam pianino marki Carl Ecker. Dzwonić do godz. 15 — 307-81. 44308g

Sprzedam Jawę 350. Leszek Wolniak, Oborniki Wlkp., Jagiellońska 10. 44308g

Sprzedam agregat prądotwórczy 220 Volt. Kazimierz Macioszek, Złotnicki k. Poznania, ul. Zielona 9. 44315g

Sprzedam garaż motocyklowy. Poznań, Marcełińska 76 m. 3. 44315g

Sprzedam komplet włoskich kafli łazienkowych. Tel. 66-06-79. 44125g

Sprzedam szafonierkę — ręczną rzeźbioną — antyk. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44159g.

Sprzedam elektryczną maszynę do szycia Veritas i arytmometr WK 1. Tel. 718-58. wieczorem. 44170g

Samochody

Warszawę 223 K — sprzedam. Gorzów Wlkp., tel. 68-01. godz. 7-18. 4489g

Sprzedam Wolgę. Władysław Knop, Leszno, Grunwaldzka 40. 4475g

Wartburga 1000 — sprzedam Poznań, Dąbrowskiego 141 m. 4. 46072g

Sprzedam okazjnie Miłkrusa. Łęczyca, Polna 7. pow. Poznań. 44149g

Spółdzielnia Inwalidów „Ochrony Mienia i Usług Różnych”

przyjmuje zlecenia na rzecz ludności w zakresie:

- uszczelniania okien — zgłoszenia w Oddziale Terenowym Poznań I ul. Kassusza 6, telefon nr 430-17, — ul. Zagrodnicza 2,
- naprawy instalacji wod.-kan.-gaz., c. o. i elektr. — zgłoszenia na Osiedlu Piastowskim 19, na Osiedlu Manifestu Lipcowego 6a oraz w Oddz. Spółdzielni, ul. Taczanowskiego, barak 1, tel. 672-043 i u Kierownika Zakładu — tel. 478-14.

3369-K1

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Marchlewskiego, Krzywoustego, Katowicka, Majakowskiego, Piotrowo, Sw. Rocha oraz Serafińskich, że w dniu 23 maja 1973 r. w godzinach od 10-18

PRZYSTĘPUJĄ DO ZMIANY GAZU MIEJSKIEGO NA GAZ ZIEMNY ZAŁĄCZONY.

Przystosowania przyborów gazowych do spalania gazu ziemnego załączony dokonują ekipy monterów WOGZ

NIEODPŁATNIE

Gaz ziemny załączony należy zapalać zapalnikami po uprzednim ustawieniu naczynia na ruszcie kuchennym (nie zaleca się korzystania z iskrowników).

Gaz ziemny załączony charakteryzuje się:

- większą kalorycznością,
- brakiem składników toksycznych,
- odmiennym zapachem,
- mniejszą widocznością płomienia,
- mniejszą prędkością spalania.

W okresie przestawiania prosimy urządzenia gazowe utrzymywać w czystości.

UWAGA:

W przypadku stwierdzenia uciążliwych zapachów, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia gazowego należy:

- zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
- powiadomić pracowników bazy Wydziału Przetwarzania Urządzeń Gazowych.

Do czasu przybycia monterów nie eksploatować urządzeń gazowych.

Baza Wydziału mieści się przy zbiegu ul. ul. Wiosłarskiej i Zamenhofa i czynna jest od godziny 10 do godz. 18, lub Pogotowie Instalacyjne WOGZ Poznań, ul. Grobla 15, telefon 992 (czynne całą dobę).

DYREKCJA

Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu. 4273-K1

Lokale

Przyjmę panienki na pokój. Tel. 479-33. 45980g

Pani, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44326g.

Wrocław — M-3, nowe budownictwo, spółdzielcze — zamienię na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty: Wysoczański, Wrocław, Kłary Zetkin 9/17, tel. 263-77. 1232-K2

Mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4 kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44260g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju, najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44228g.

Centrum — ul. Lampego, samodzielne 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, piec, telefon, 80 m², II ptr. — zamienię na mniejsze, cenę ustalę, do 10 ptr. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44289g.

4-pokojowe z łazienką, 70 m², kwaterek, samodzielne, zamienię na podobne dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44112g.

Odstąpię mieszkanie własnościowe, 43 m², przy tramwaju, Poznań — Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44165g.

Pokój w dworcu więcej osobowy — przy parku, lesie, blisko Poznania — dogodne dojazdów autobusowe kolejkowe, wynajmę. Informacje: tel. 527-22. 44281g

Nieruchomości

Sprzedam dom w Kole — plac PZPR nr 6, Czesław Jakubowski, Ostrów Wielkopolski, ul. Kościuski 44 m. 1. 471p

W Masłowie k. Sremu — sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem o powierzchni 5.630 m². Władysław, Fr. Konieczny, Masłowo, pow. Srem, tel. Srem 13-97, po godz. 16. 469p

Dom jednorodzinny z zabudowaniami pomocniczymi, ogrodzony, c. o., pow. 125 m², na terenie Ostrzeżowa przy Al. Wolności 28 — sprzedam. Agnieszka Szczępa, Katowice 15. Leńska 60/7. 1205-K2

Sprzedam dom 6 pokoi, zabudowania gospodarcze, 0,93 ha ziemi, ogród, sad. Nadaje się na ogrodnictwo, hodowlę zwierząt futerkowych, kur, warsztatu, b. dogodny dojazd do miasta, cena do uzgodnienia. Regina Sielwanowicz, Biała, pow. Trzcińska, woj. poznańskie, ul. Nowa 19. 470p

Willę jednorodzinna w Poznaniu (komfort, 3 pokoje, kuchnia, c. o.) sprzedam. Po kupnie 2 pokoje, kuchnia — wolne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice „1601”. 1370-K2

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy z dogodną komunikacją. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44199g.

Kupię domek letni z ogrodem w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44198g.

Sprzedam parcele pod dom bliźniaczy przy ul. Gromadzkiej w Poznaniu. Stefan Kryński, 80-227 Gdańsk, ul. Hibnera 1d. 44216g

Kupię działkę pracowniczą Wilda — Dębica. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44255g.

Sprzedam okazjnie działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44268g.

W Opalenicy przy głównej trasie, sprzedam 5.000 m² pod zabudowę indywidualną — ogrodnictwo, względnie warsztat. Telefon Poznań, 532-03 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44286g.

Sprzedam działkę budowlaną 680 m² w Piątkowie. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44284g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Krzywiniu przy Rynku. Ogólna pow. 800 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44342g.

Parcelę na Winogradach kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44140g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy, może być stan surowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44148g.

Sprzedam działkę budowlaną 2.040 m² z domkiem letnim w Puszczykowku. Tel. 655-63. 44172g

Różne

Ogród działkowy 10-letnie drzewa, altana — Smocho wice pęta — odstąpię. Tel. 474-28 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44584g.

Greplowanie wełny, waty, szarpanie szmat na koldry — Poznań, Piekna 47, naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 41679g

Oddam w dzierżawę warsztat i garaż. Ul. Zgoda 12 — Górczyn. 46145g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 45302g

Matrymonialne

Wdowiec po 50, dobrego charakteru, wykształcenie, sytuowany, posiadający dom — pozna pannę lub wdowę bezdziałną, do lat 48, posiadającą dom, ze wsi miłe widziane. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44617g.

Wdowa, krawcowa, przystojna, mieszkaniem — po zna solidnego, pogodnego, rzemieślnika, do lat 58. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43906g.

Wdowa — samotna, niebrzydka, domatorka, niepaląca, uczciwa, własna renta, oszczędności, posłu bi uczciwego, kulturalnego, bez nałogów, pana do lat 66. Chętnie z mieszkaniem. Poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44095g.



BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

POLECA

CERAMICZNE PŁYTKI ŚCIENNE

(glazura)

W PASTELOWYCH KOLORACH
produkcji włoskiej

Zainteresowanych zapraszamy do
EKSPozyTURy w POZNANIU

przy ul. SWIERCZEWSKIEGO 12

która przyjmuje wpłaty i zamówienia

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE

i BONY TOWAROWE PeKaO

1139-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Robót Wodociągowej - Kanalizacyjnych

w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku do 18 lat,

z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową

w nauce zawodu w specjalności

MONTERA

zewewnętrznej sieci komunalnej.

Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1973 — 74.

NAUKA TRWA DWA LATA.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych;
- odzież roboczą i ochronną;
- dla zamieszkujących świadczenia internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całonocne wyżywienie.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących. 4019-K1

Przetargi

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie, Al. Reymonta 32, telefon 22-55 — OGLASZA PRZETARG NA DZIERŻAWĘ ALEI OWOCOWYCH przy drogach państwowych na terenie powiatu gnieźnieńskiego i wrzesińskiego, będących w administracji tej Rejonu.

Udział w przetargu mogą wziąć jednostki gospodarki społecznej i osoby prywatne. Oferty należy składać na podkładkach przetargowych z podkreśleniem oferowanej alei i wpisaniem oferowanej sumy, w biurze Rejonu w Gnieźnie, w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta przetargu”, do dnia 5. VI. 1973 r., godz. 8.

Wraz z ofertą oferent złoży dowód wpłaty wadium w wysokości 10 proc. sumy oferowanej.

Wpłaty należy dokonać w kasie Rejonu, względnie na konto nr 1203-6-161 w Narodowym Banku Polskim O/Gnieźno z oznaczeniem tytułu wpłaty — „wadium za dzierżawę alei”.

Podkłady przetargowe można nabyć w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych Gnieźno, Al. Reymonta 32.

Przetarg odbędzie się dnia 5 czerwca 1973 r. o godzinie 9 w siedzibie REDP przy Al. Reymonta 32.

Rejon zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na oferowaną sumę, nie przyjęcia żadnej oferty, jeżeli nie będą odpowiadały wymaganiom, oraz rozdzielenie dzierżawy pomiędzy poszczególnych oferentów.

Blizszych informacji udziela się codziennie od godz. 7-15 w biurze Rejonu, pokój nr 17. 1314-K2

Dnia 18 maja 1973 r. zmarł nasz pracownik

WITOLD RYSZARD TOMIKOWSKI

W Zmarłym straciłszy dobrego pracownika i szanowanego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego Oddział Restauracji
4299-K1

Dnia 21 maja 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz kochany syn i brat, przeżywszy lat 21, śp.

LESZEK SCHEIBE

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, brat i narzeczona

Poznań, ul. Dąbrowskiego 57 m. 6. 46273g

† Dnia 21 maja 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek śp.

LUDWIK KACZYŃSKI

b. powstaniec wielkopolski i długoletni pracownik MPK, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążone w głębokim żalu

żona z dziećmi i rodzina 46255g

Dnia 21 maja 1973 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 60 mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

WIKTOR DRGAS

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Proszę się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Lampego 11. 46241g

† Dnia 21 maja 1973 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła

JADWIGA STEPIEŃ

nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Poznań, ul. Hetmańska 6 m. 5. 46281g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 maja 1973 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie mój najdroższy mąż, nasz najlepszy, najrozsądniejszy, najukochańszy i nigdy niezapomniany ojczulek, dziadek, brat, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

ROMAN LEHMANN

kupiec

Odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego z kaplicy cmentarnej na Junikowie, odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.05.

W bezgranicznym żalu pogrążeni

żona, córka z mężem i wnuczkami

syn z żoną, wnuczka oraz rodzina 46286g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 maja 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

PIOTR STACZAN

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuczka i rodzina

Poznań, Ułańska 20 m. 2. 46207g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 maja 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku 63 lat nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, mamusia i babunia, śp.

KAZIMIERA BANAŚ

z domu LECIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się 24 maja 1973 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

mąż, córka, syn, zięć, wnuki i rodzina 46197g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną przeżywszy lat 26, najukochańszy mąż, zięć, szwagier i wujek

EUGENIUSZ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Mylna 4 m. 4. 46184g

† Dnia 21 maja 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, córka, przeżywszy lat 35, śp.

RÓŻA ROSZAK

z domu ZABEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. V. 1973 r. o godzinie 8.40 na c

TEATRY

W POZNANIU

POLSKA — g. 17 i 20 „Między ustami a brzękiem pucharu”.
NOWY — nieczynny.
OPERA — g. 19 „Aida”.
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 10 i 17 „Bajki pana Bajki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Uciekla mi przepióreczka”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Prywatna wojna Murphy'ego”.
CZARNKÓW: „Max i fajeranki”.
GNIĘZNO Lech: „Północny przebieg”.
POLONIA: „Uciekaj i daj się złapać”.
Włocławek: „Włocławek potrzebny od zaraz”.
GOSTYŃ: „Morderca jest w domu”.

JAROCIN: „Staroświecki dramat”.

KALISZ Kosmos: „Gangsterski walc”.
Oaza: „Dziwica i Cygan”.
Stylowe: „Motyle”.

KEPNO: „Szczęście Anny”.

KŁODAWA: „Czarownica z bagien”.

KOŁO: „Bez wyraźnych motywów”.

KONIN Centrum: „Pozwólcie startować” i „Z tamtej strony teczny”.
Górniki: „Pojeźdźnik rewolwerowców”.

KROTOSZYN: „Smak zemsty”.

KORNIK: „Pamiętnik szalonej gospodyni”.

KRZYŻ: „Powrót z frontu”.

LESZNO: „Niec bestia zdycha” i „Heim Aleksandra Macedońskiego”.

MIEDZYSZCZE: „Halo Dolly”.

NOWY TOMYŚL: „Piekna nie chce milczeć”.

OBORNIKI: „Tam gdzie rośnie zielony bór”.

OSTRÓW Roma: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
Słońce: „Port lotniczy”.

OSTRZESZÓW: „Księżniczka Czardasza”.

PILA Iskra: „Rewizja osobista”.

Koral: „Mezyczyna, który mi się podoba”.
Sokół: „Człowiek stamtąd”.

PLESZEW Pluton: „Wyzwolenie”.

cz. IV i V; Hel: „Pilińskie Zuzi”.

RAWICZ: „Spacer w wiosennym deszczu”.

ROGOŹNO: „Dzień puszczyka”.

SŁUPCA: „Ballada o Cable'u Hogu'eu”.

RYCHTAŁ: „Zmierzch bogów”.

SREM Klubowe: „Ścisłe tajne”.

SŁONKO: „Wakacje we czworo”.

SZAMOTUŁY: „Historia miłości”.

TRZCIANKA: „Serce to samotny myśliwy”.

TUREK: „Gangsterski walc”.

WAGROWIEC: „Kochałem cię”.

WOLSZTYN: „Najlepsza kobieta mojego życia”.

WRZEŚNIA: „Lampy naftowe” i „Dziewczyna na miotle”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 Kameralny Koncert Kompozytorski.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel siedmiu stolic; 8.35 H. Debeh z prasza; 9.05 Dla kl. I i II (wch. muzyczne); „Do siebie, do siebie”; 9.25 300 sek. dla Acker Bilk'a; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 „Nie kłopot się dziewczę moje”; piosn. i tańce ludowe; 10.08 Wiosenny koncert; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Muzyczne migawki festiwalowe; 11 Przebieg w dwóch wersjach; 11.25 Przebieg w dwóch wersjach; 11.30 Konc. przed hełmami; 12.20 „Graj kapelo, graj od ucha”; 12.30 Konc. żywe; 12.50 Turniej zesp. wok. nych; 13.25 Radiowy poradnik rol. nika; 13.35 Turniej zespołów instrumentalnych; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Mistrzowie operetki — Nico Dostal; 14.30 Sport to zdrowie; 14.45 Z antologii polskiego jazzu; 15.10 Impresje cygańskie w muzyce; 15.40 Estrada przyjaźni; 16.40 „Płyty z różnych stron — Wiochy”; 17 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15 Studio nowości; 17.50 „Dom i My”; 18.05 Rytm i stopem po kraju i świecie; 18.30 Studio Młodych: „Naszym zdaniem”; 18.35 Gwiazdy światowych estrad; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 „Gra Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; 20.15 Trzy generacje — trzy style; 20.50 Sprawozd. z półfinałów Pucharu Polski w piłce nożnej i wiadomości sportowe; 21.05 Miniatury rozrywk.; 21.15 Naukowcy rolnikom; 21.30 Konc. chopinowski — z nagrań G. Ginzburga; 22.20 Moto-sprawy; 22.35 Rytm, piosenka, taniec; 23.10 Korrespondencja z zagranicą; 23.15 Rytm, taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15.05, 16.05, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

TRANSM Z TRASY XII ETAPU WP: g. 15, 15.30, 16, 16.15, 16.55.

PROGRAM II: 7.45 Mozaika muzyczna; 8.35 Studio Młodych: „Radiostopem po kraju”; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Muzyka romantyczna; 9.40 Studio Młodych: „Czata”; 10 Magazyn literacko-muzyczny; 11 „Konie i kobiety”; 11.45 W. Machajka pt.: „Machajka”; 11.50 Muzyczny bukiet folkloru; 11.55 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 Monitor Roku Nauki Polskiej;

PROGRAM III: 7.30, Gawęda M. Sokółowskiej; 7.40 Muz. zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Sui ta jazzowa Aladara Pege; 9 „Lwy mają anety”; 11.10 Jerzy Filip Telemann — „Kantata na śmierć kanarka”; 9.30 Nasz rok 73;

PROGRAM IV: 9 — „Śniadanie u Tiffany'ego” fab. film prod. USA — (kolor) (od lat 16); 10.55 — Program dla szkół — Historia kl. V Kazimierz Wielki; 11.30 — „Świat

wiedeńskich dachów” — film dok. prod. austriackiej; 11.55 — Program dla szkół — Fizyka kl. VIII „Atom i energia”; 12.45 — TTR. Zoologia I. 12. „Ssaki” cz. I; 13.20 — TTR. Hodowla zwierząt I. 12 „Ustalenie norm i układanie dawek pokarmowych”; 14 — Wybieganie zwierząt; 15.05 — Politechnika TV. Matematyka — kurs przygotowawczy; 15.30 „Ogniska stożkowe”; 16.15 — „Wektory w przestrzeni”; 16.15 — IFP. 16.30 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju — XIII etap na trasie Goerlitz — Dreżno (100 km); 17.25 — Dziennik; 17.35 — Dla młodych widzów; 17.45 — „Zagajmy w...”; 18 — „Szczeciński rok przyspieszenia”; 18.45 — Perspektywy techniki; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 — „Cienie zanikają w południe”; 20.45 — Film ser. prod. radz. ode. VI pkt. „Trudna zima” (kolor); 21.25 — „Po tamtej stronie lady”; 21.55 — „Z cyklu „Artysty, których podziwiamy”; 22.50 — „Halina Łukomska; 22.50 — Dziennik; 23.05 — Kron. Wyścigu Pokoju i wiad. sport.

PROGRAM V: 16.50 — Przegląd prasy naukowo-techn.; 17 — Świat w kamerze naszych reporterów — filmy Tele-Aru; 17.25 — „Stocznia rzeczna” — (Wizyty); 17.55 — „Kwartet Talicha” w progr. II kwartet d-moll Bedricha Smetany; 18.15 — „Ludzie i sprawy”; 18.45 — Język francuski I. 43 — cz. I; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 — „Piekło czarne”; 20.45 — „Rozkosz łamania głowy”; 21.10 — „Poezja rosyjska”; 21.45 — „Nikolaj Nekrasow”; 22.15 — „Komu na Rusi dobrze się dzieje”; 22.25 — 24 godziny — (kolor); 23.15 — Teatr Kobra — Robert Thomas — „Ośmiu kobiet”; 23.55 — Język rosyjski — powt. I. 32.

PROGRAM VI: 9 — „Śniadanie u Tiffany'ego” fab. film prod. USA — (kolor) (od lat 16); 10.55 — Program dla szkół — Historia kl. V Kazimierz Wielki; 11.30 — „Świat

W olimpiadach i konkursach szamotulski młodzież zdobywa każdorazowo czołowe lokaty. Ostatnie uczeń klasy VIII — Andrzej Fludra zakwalifikował się do finałów wojewódzkich eliminacji konkursu wiedzy o Koperniku.

Pedagog, zapytany przez reporterów o źródła sukcesów, odpowiedział: „Staramy się dobrze wykorzystać to wszystko, co nam daje współczesna wiedza pedagogiczna. Dobrze zaś znaczący mądrze i zawsze wspólnie z młodzieżą. Młodzież dba i troszczy się o efekt własnego wysiłku. Osiągamy więc dodatki korekcyjne wychowawcze, na których tak bardzo nam zależy”. (za)

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany materiał. Wyposażenie to wykonała sama młodzież, kierowana przez pedagoga Benedykta Tomkowiaka. Organizacja gabinetu została tak pomyślana, że na lekcje geografii uczeń przychodzi bez podręczników. Wszystko zastaje na miejscu, a lekcje prowadzi nie rzadko sami uczniowie, przy czym uczeń słabszy przepytuje lepszego. Obaj utrwalają przerobiony materiał.

Teorię, zdobytą w oparciu o bogaty zestaw pomocy naukowych, poszerzając ciekawe wycieczki, których trasy są każdorazowo dostosowane do przebiegu materiału. Młodzież szamotulskiej szkoły zdołała już zwiedzić niemal całą Polskę, poznając piękno i bogactwo kraju. W swych naukowych wояжach nie pominięto krajów sąsiednich, odwiedzając m. in. Czechosłowację. A wszystko to za własne pieniądze, skrupulatnie zbierane przez cały rok.

Wzorowo zorganizowana praca dydaktyczna, ściągająca do Szamotuł wielu nauczycieli geografii z innych szkół (nawet spoza naszego województwa). Na miejscu poznają się oni z metodami nauki i osiąganymi wynikami. A są one znaczne. Za miłowanie do geografii oraz bogaty zasób zdobytej wiedzy sprawia, że wielu uczniów wybiera właśnie ten przedmiot do maturalnych egzaminów i na studia.

W ostatnim roku szkolnym, w Szamotulach cieszy się szczególną troską tamtejszej młodzieży. Znajduje to swój wyraz w wystroju wnętrza, który ostatnio przybrał charakter kopernikowski.

Na stolikach, pod szklanymi taflami widnieją mapy świata, inne (świetlne bądź magnetyczne) zawieszono na ścianach.

Globus, zwisający z sufitu, ciekawe makiety przyrządów astronomicznych, kącik wiedzy o Koperniku, ba nawet kule lamp, imitujące planety, to wszystko przybliży uczniom przerabiany